

Spk 41/19(A, 20)/97

Warszawa d. 20/4/14.

(20) 14

Rsi II 127/1



Szanowny Panie!

Przepraszam za tak długie milczenie. Tyłko nadmierzony  
namiś prasy nie pozwolił mi wreszciej Słanu podjąć sprawy za  
organizowanie tejże sprawy. Wracając do sprawy pie-  
niężnej, zamierzam:

Wtedy poruszyłem u jejem ub. r. sprawę wyliczeń, p. Le-  
dria listem z d. 27/10/13 wyraził mi prośbę, iż Jan. Pruski. Kon-  
wielki wyliczenie jakiejś subwencji. Szanowny Pan listem z d.  
10/11 b. r. zamiatom do mnie o zawzięcie, jaki nas spotkał  
ze strony T. Pr. K. i równocześnie napisał, że się Słanu  
udało uzyskać na cele wyliczeń mk. 100.-; irottia tej sumy Słanu  
mi nie podawał, a z wielką wyjątkiem nie mogłem przypuszczać, że  
ma ona związek z p. Ledria. Zrenta z tej wyjątkiem potem p. d.  
data d. 24/11 b. r. pisał do mnie, że zamiar wyliczeń subwen-  
cyonował kwotę mk. 150.- (a więc i suma była inną) z pro-  
centem funduszu Domu Lud. u Słanu. - Powiem Słanu pisał  
mi, że ma już zasitek, i powiem zwanem mojem fundusz  
Domu Lud. nie może być uosuplany na inne cele bez wy-  
raźnej zgody upiastawców, więc zwanem to wyrażenie Słanu  
Słanu, że i Słanu zwanem namo chyba pocięła u tym wyjątkiem.

Oczywiście mam być o tem nie moie, by Słanu był ponki.  
donany lub też by ciotkowie wyliczeń. Byli narazem na  
zawo; Matero to telegrafonem "Geldsacke wird er-  
ledigt werden", - i prasy Słanu barto o takzwanem zama-  
domniem moie, jaki zasitek Słanu ciotkowi wy-  
liczeń wybacit; Wielki moie mi o tem tyłko ugotowano.

Zajacram kopis listu i oteray, jakie do kilku osob na  
Kamback rozrobacem.

Przy tej sposobności rae jezemu prasy Słanu barto  
o bezwolneme zamiatdumienie moie, czy moiemy i w tej.

15  
kwieta 1914  
Warszawa d. 20.4.14. 20

Szanowny Panie!

Przepraszam za tak długie milczenie. Tylko nadzwyczajny nawał pracy nie pozwolił mi wcześniej Sz. Panu podziękować za zorganizowanie tegorocznej wycieczki. Wracając do sprawy pieniężnej, zaznaczam:

Kiedy poruszyłem w jesieni ub. r. sprawę wycieczki, p. Sędzia listem z d. <sup>października 1913</sup> 27.10.13 wyraził mi pewność, że Tow. Przyj. Kasz udzieli wycieczce jakiejś subwencji. Szanowny Pan listem z d. <sup>stycznia</sup> 10.1. br. zawiadomił mnie o zawodzie, jaki nas spotkał ze strony T. Prz. K. i równocześnie napisał, że się Sz. Panu udało uzyskać na cele wycieczki mk. 100,-; źródła tej sumy Sz. Pan mi nie podał, a z wielu względów nie mogłem przypuszczać, że ma ona związek z p. Sędzią. Zresztą z trzy tygodnie potem p. Sędzia <sup>stycznia</sup> d. 24.1. br. pisał do mnie, że zamierza wycieczkę subwencjonować kwotą<sup>o</sup> mk. 150.- (a więc i suma była inna) z procentów funduszu Domu Lud. w Sop. - Ponieważ Sz. Pan podał mi, że ma już zasiłek i ponieważ zdaniem moim fundusz Domu Lud. nie może być uszczuplany na inne cele bez wyraźnej zgody ofiarodawców, więc zdanie to wyraziłem Sędziemu. Sądzę, że i Sz. Pan zdanie nasze chyba podziela w tym względzie.

Oczywiście mowy być o tym nie może, by Sz. Pan był poszkodowany lub też by członkowie wycieczki byli narażeni na zawód; dlatego to telegrafowałem "Geldsache wird er ledigt werden", - i proszę Sz. Pana bardzo o łaskawe zawiadomienie mnie, jaki zasiłek Sz. Pan członkom wycieczki wypłacił; Wicki mówił mi o tym tylko ogólnikowo.

Załączam kopię listu i odezwy, jakie do kilku osób na Kaszubach rozesłałem.

Przy tej sposobności raz jeszcze proszę Sz.Pana bardzo o bezzwłoczne zawiadomienie mnie, czy możemy i w tegorocznym "Informatorze" pomieścić ustęp: "Goście polscy mogą w lokalu "Muzeum Kasz. Pom." lub "Macierzy Kasz." otrzymywać bezpłatnie gotowe formularze zawierające szkic kontraktu i kwitu za wpłaconą zaliczkę. W r. ub. komitet zabawowy przygotował takie druczki i rezesłał je tym dwom instytucjom. Czy możemy na to liczyć i w br.?

Serdeczny uścisk dłoni i wyrazy poważania Sz.Panu przesyłam

F. Bałowski